

# ELDO, Sparta (ft. Pelson)

Nie dałem sobie wmówić że nie mogę  
Bóg dał mi wolę by samemu wybrać drogę  
Wierze w to  
Wiem że wiara dzisiaj śmieszy wielu  
Śmieję się ile chcesz  
A mi pozwól wybrać samemu  
Nie dałem by zabili mi marzenia  
Nie ma takich warunków, których nie można by pozmieniać  
Nie patrz na mnie  
Jestem tylko typem co ma farta  
Pół życia na żywo  
Drugie pół - na kartkach

Nie gaś w sobie żadnej pasji, bo to zbrodnia  
Dusza po prostu musi płonąć w tobie jak pochodnia  
Mam tak  
Smakuje to wybornie, uwierz  
Nie zaglądam do sumień  
Swojego słucham opornie  
Moja droga pełna upadków na bruku  
Tak bywa  
A ty głos rozsądku znasz tylko ze słychu  
Cokolwiek by nie dał los, nie tracę oddechu  
Zdrowie  
Idę pisać  
Anioł nie schodzi z parapetu

Być sobą  
Wśród królów i miernot mam czelność  
Zdjąć im z oczu bielmo  
Ogarnąć nieśmiertelność  
Przy okazji tworząc własny kanon  
Bo nic tak nie kreci, gdy wymykasz się rano  
Być sobą  
Wśród królów i miernot mam czelność  
Zdjąć im z oczu bielmo  
Ogarnąć nieśmiertelność  
Taki wybór z uśmiechem dźwigam na barkach  
Moje życie, krew moja  
Moja prawda, moja Sparta!

Mówili że nie będę chodził  
Dzisiaj biegnę przez świat, który ciągle budzi podziw  
I nucę te ballady  
Chcę zatrzymać czas w dłoni  
Biegnę na pal  
Spróbuj, może dogonisz  
Pragnę bo słowa mogły spełniać marzenia  
Naiwny ja, aż do korzenia  
I nawet na kolanach doszukać się swojej prawdy  
Bo ktoś powiedział  
Gdy rozum zawodzi, bądź odważny!  
Oglądam w lustrze tę twarz błazeńską  
Główkując, jak tej, którą kocham, dać bezpieczeństwo  
W tym świecie tak moralnych prawd i masek  
Nie wolni ci głosić niepoprawnych haseł  
Tu chodzi o ich normę, wymiar i schemat  
A tak naprawdę  
To fortel, żebyś nie słuchał sumienia  
Bądź sobą, spróbuj  
Choć nie prosta to dziś sprawa  
Dobranoc, mówił Eldoka, miasto stołeczne Warszawa

Być sobą

Wśród królów i miernot mam czelność  
Zdjąć im z oczu bielmo  
Ogarnąć nieśmiertelność  
Przy okazji tworząc własny kanon  
Bo nic tak nie kreci, gdy wymykasz się rano  
Być sobą  
Wśród królów i miernot mam czelność  
Zdjąć im z oczu bielmo  
Ogarnąć nieśmiertelność  
Taki wybór z uśmiechem dźwigam na barkach  
Moje życie, krew moja  
Moja prawda, moja Sparta!